Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.
Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 107 Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 12 września 1925. Rok V

Czy nie lepiej byłoby, gdybyśmy miast na numery wprost na posłów głosowali?

Po wojnie w poszczególnych państwach przyjął się tak zwany system wyborczy proporcjonalny. Polega on na tem, że każde stronnictwo ustawia listę kandydatów poselskich do wyboru podług numerów. Odpowiednio do ilości otrzymanych głosów następuje przydział posłów dla każdego stronnictwa. Ma to niby być najsprawiedliwsze rozstrzygnięcie, przynajmniej w teorji tak się rzecz przedstawia, w praktyce jednak ten nowo zaprowadzony system ujawnił tyle ujemnych stron, że trzebaby się rzeczywiście poważnie nad tem zastanowić, czy opłaci się go nadal podtrzymać, czy raczej nie polecałoby się go zastąpić innym, odpowiadającym lepiej potrzebom państwowym. Na czem polega ujemność owego systemu proporcjonalnego? Otóż przedewszystkiem na tem, że popiera on wprost rozwój partyj. Do ustawienia listy bowiem potrzeba utworzenia stronnictwa lub partji. Następstwem tego systemu jest niesłychane rozbicie się społeczeństwa na różnorodne partje. W każdym państwie, gdzie ów system wyborczy został zaprowadzony, mamy w ciałach ustawodawczych takie mnóstwo różnorodnych stronnictw, jakiego dawniej ani w przybliżeniu nie było.

Dalszem następstwem tego systemu jest oderwanie posła od jego wyborców. Wybrany poseł nie ma żadnego kontaktu ze swymi wyborcami, bo nie ma właściwie ściśle określonego terytorjum, na którem został wybrany. Tak np. dla całego Pomorza jest wyznaczona pewna ilość posłów. Ci obrani posłowie przedstawiają w sejmie całe Pomorze — ale niemasz bliżej określonego obwodu dla poszczególnego posła. Ma to ten skutek, że żaden poseł nie czuje się ściśle związany ze swymi wyborcami i o nich zwykle nie dba. Owszem pamięta o nich i to bardzo — ale tylko w okresie przedwyborczym — wtenczas zjeżdżają się owi kandydaci, jak żydzi na jarmark, nęcąc wyborców najróżnorodniejszemi obietnicami i programami, ażeby otrzymać ich głosy. Gdy to atoli przy wyborach nastąpi, gdy oni dorwą się krzesła poselskiego i zapewnią go sobie na cały okres pięcioletni, już ich potem często ani poświecić. Ludność poszczególnych okolic i obwodów ma swe specjalne, lokalne życzenia, pragnęłaby je przedstawić swemu wybrańcowi celem zainteresowania niemi sejmu i rządu, ale swego właściwego posła albo nie zna, albo nie wie, gdzie on mieszka, gdzie go znaleźć. Zdarza się też często, że posłowie w sejmie głosują wbrew woli swych wyborców. Ci chcieliby swego posła pociągnąć za to do odpowiedzialności, pouczyć go, albo upomnąć się o zrealizowanie danych im przed wyborami obietnic, ale nie wiedzą, który to właściwie ich poseł, do którego by się trzeba zwrócić. Dawniejszy system wyborczy był inny, dla wyborców dogodniejszy. Posła wybierano na pewnem ściśle określonem terytorjum. Ten poseł żył, pracował pośród swych wyborców, wszyscy go poznali — wiedzieli, co on za jeden, gdzie mieszka, dokąd się udać — on również znał okolicę i potrzeby miejscowej ludności, — miał więc wszelkie dane ku temu, by interesy swych wyborców skutecznie przed forum sejmowym zastępować. Nie odważył się tak łatwo na blagę i demagogję przed wyborami, bo wiedział, że ci, mając go wśród siebie mogą się upomnąć o dotrzymanie danych przyrzeczeń, mogą go pociągnąć do odpowiedzialności. Przy dawniejszych też wyborach nie tyle znaczyła przynależność partyjna danego kandydata poselskiego, jak jego osobista dzielność, jego wziętość i popularność w danej okolicy. Przy tym systemie była przeto większa gwarancja wyboru lepszych i dzielniejszych jednostek, gdyż wyborcy ich znali z bliska i mogli osądzić, co oni warci. Dzisiaj stawianie kandydatów poselskich odbywa się gdzieś w oddali od wyborców, często rozstrzyga się kwestja ta we Warszawie, skutkiem czego głos i życzenie wyborców nie ma decydującego znaczenia. Nawrót do dawniejszego sposobu wyborczego byłby połączony i z dużemi korzyściami dla państwa, gdyż odprężyłby napięcie partyjne, zmniejszyłby zacietrzewienie stronnictw i wogóle przyczyniłby się do zmniejszenia partyj, przenosząc punkt ciężkości nie tyle na przynależność partyjną kandydata, jak na jego osobistą dzielność. A każdy chyba przyznać musi, że wielka ilość partyj, to poprostu zguba dla państwa. Właśnie dzięki obecnemu systemowi wyborczemu prawie w każdym sejmie jest taka różnorodność i pstrokacizna partyjna, że trudno wytworzyć z tego chaosu jakąś większość stałą, zdolną do owocnej pracy parlamentowej. Tak jest i w Polsce jak i w innych państwach, gdzie ów system proporcjonalny został zaprowadzony. Dawniejszy system pohamowałby też skutecznie skłonności demagogiczne poszczególnych posłów, czujących nad sobą odpowiedzialność przed swemi wyborcami, którzy ich do niej każdego pociągnąć mieliby możność. Słyszy się dzisiaj ogólne utyskiwania na obecny sejm i liczne głosy domagające się jego rozwiązania. Niestety przy obecnym systemie wyborczym nie ma żadnych widoków, by skład przyszłego sejmu był lepszy od obecnego. To nastąpić tylko może wtenczas, jeżeli zmienimy ordynację wyborczą i powrócimy do dawniejszego systemu, że tak powiem — terytorjalnego. Podzielić cały kraj na pewną ilość mniejszych okręgów wyborczych i przeznaczyć na każdy okręg jednego posła, którym będzie ten, który otrzyma w owym okręgu największą ilość głosów; to znaczy ten, który będzie miał w okręgu największe uznanie i wziętość u wyborców. Prawda, myśmy za czasów niewoli niemieckiej na ten sposób wyborów narzekali, lecz żale nasze nie dotyczyły właściwie systemu jako takiego, lecz złej i podstępnej geometrji wyborczej. Niemcy bowiem tak ustanowili owe okręgi wyborcze, by polakom uniemożliwić wybór swego posła. Ale niech będzie sprawiedliwy i odpowiedni podział okręgów, a dawniejszy system terytorjalny nie tylko okaże się lepszym i doskonalszym od obecnego, ale i pożyteczniejszym dla państwa.

Chcąc atoli uzdrowić nasze stosunki parlamentarne gruntownie, trzeba koniecznie zmniejszyć ilość posłów. Dlaczego wybierać aż 444 i opłacać ich grubo z kasy państwowej, kiedy np. połowa ich to samo zrobi, co tamci. Ba, nie tylko to samo, ale daleko lepiej i zbawienniej pracować będzie zmniejszona liczba posłów. Będzie mniej podniety do warcholstwa, do demagogji parlamentowej, do jawnych i pokątnych intryg. Dowodem tego senat, gdzie ilość posłów wynosi tylko czwartą część sejmowych — a który skutkiem tego daleko sprawniej i spokojniej pracuje niż sejm. Ileż to czasu, targów, zabiegów kosztuje, by przez taką kilkaset głowową gromadę posłów, szczęśliwie do celu przeprowadzić jakąś ustawę. A kiedy nareszcie uda się ją po wielu targach i zażartych walkach szczęśliwie przedostać do celu, to wyjdzie ona z nich tak okrojona, tak zniekształcona, że nie ma ona prawie żadnej wartości. Te i dużo innych względów przemawiałyby zatem, by zmienić i cały system wyborczy i zmniejszyć znacznie liczbę posłów.

Zamknięcie „Tygodnia Lotnictwa“

w niedzielę, dnia 13 września rb.

Przypominając Szan. Publiczności niedzielną zabawę miejscowego Koła L. O. P. P., żywimy nadzieję, iż doniosły cel i tak przystępne ceny miejsc, oraz treściwy program, zgromadzą w niedzielę jak najliczniejsze zastępy społeczeństwa w „Hotelu Polskim“.

Program zabawy wieczornej uległ następującej zmianie:

1. O godzinie 7—8 Koncert kapeli wojskowej przy otwartym bufecie.
2. Krótkie przemówienie.
3. Wyświetlenie filmu: „Nasz Samolot!“
4. Przedstawienie amatorskie: Komedja w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego pod tytułem „Kłopoty Pana Złotopolskiego“.
5. Zabawa taneczna.
6. Niespodzianki (wróżka itp.)

Próba generalna w sobotę o godz. 7-ej.

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla szkół: 40 gr. (gimnazjum i szkoła wydziałowa), i (szkoła powszechna) 20 gr.

W sprawie pożyczek państwowych.

W numerze 90 Dz. Ustaw ogłoszona została ustawa, uzupełniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek oraz z konwersji tych pożyczek.

Mocą tej ustawy termin konwersji asygnat z roku 1918 krótko i długo terminowej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek przedłuża się do 31 grudnia rb.

Nadto pierwonabywcy pożyczek, którzy wykażą się odpowiedniemi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do dnia 1 grudnia 1920 roku otrzymują możność skonwertowania asygnat według wyższej skali, wyszczególnionej w ustawie.

Obligacje, za które pierwonabywcy płacili należności w złocie lub walutach pełnowartościowych, przerachowane będą w stosunku do rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą w ciągu jednego roku, przyczem do rozpatrzenia zgłoszeń o konwersję dodatkową, powołana będzie osobna komisja złożona z przewodniczącego i 4-ch członków mianowanych przez Ministra Skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z wygranemi dokumentami składać należy bezpośrednio do Urzędu Pożyczek Państwowych, Warszawa, Senatorska 29.

Jakie pożyczki uzyskamy w Ameryce?

Warszawa, 7. 9. W związku z powrotem z Nowego Jorku i Londynu wiceprezesa Banku Polskiego Dra Młynarskiego dowiadujemy się, iż rząd polski otrzymał z Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, pożyczkę 15 miljonów dolarów na cztery i pół proc. rocznie. Suma ta jest w każdej chwili do dyspozycji rządu polskiego.

Zarazem dowiadujemy się, iż druga rata znanej pożyczki Dillona w sumie 15 miljonów dolarów będzie wkrótce zrealizowana. Dillon posiada w tej sprawie opcję do 31 października. Opcja ta nie krępuje nas jednakże w niczem i prywatne zabiegi z naszej strony, celem uzyskania w Stanach Zjednoczonych nowych pożyczek, gwarantowanych przez rząd polski, są mimo opcji dopuszczalne.

Sfery finansowe Nowego Jorku i Londynu okazały w rozmowach z drem Młynarskim, niezwykłe zainteresowanie dla życia gospodarczego Polski.

Poseł Naumann żąda interwencji Ligi Narodów w sprawie reformy rolnej.

O wyjątkowe prawa dla obszarników niemieckich.

Warszawa, 8. 9. Donoszą z Genewy, że przewodniczący klubu niemieckiego poseł Naumann złożył w imieniu mniejszości niemieckiej w sekretarjacie Ligi Narodów zażalenie, domagające się zmiany artykułu 3 ustawy o reformie rolnej. Artykuł ten mówi o wywłaszczeniu dóbr nadanych przez obce państwa, Niemcy żądają interwencji Ligi u rządu, aby zgodzono się na poprawki.

List marsz. Piłsudskiego do szefa sztabu jen. St. Hallera.

„Kurjer Poranny" zamieszcza w ostatnim numerze list marszałka Piłsudskiego, zwracający się głównie do szef. sztab. jen. Stanisława Hallera. List napisany jest z powodu wezwania Marszałka przez jen. Hallera, by wskazał dowody, że w archiwum wojskowym jedne dokumenty są sfałszowane, a innych (depesz marszałka z czasów walk o Wilno) zupełnie w archiwum brakuje, jak to Marszałek Piłsudski oświadczył na Zjeździe Legjonistów.

Marsz. Piłsudski podtrzymuje swoje twierdzenia i przytacza depesze, których, pisząc swoją książkę p. t. „Rok 1920" bezskutecznie w archiwum poszukiwał. Również twierdzi marszałek, że sfałszowana została jego depesza, którą jako Naczelny Wódz wysłał do jen. Śmigłego, a w której to depeszy, nakazywał wycofanie się z Kijowa na Żytomierz.

Skutki wojny gospodarczej z Polską. — Niemcy kruszeją.

Berlin, 9. 9. Wskutek wojny gospodarczej z Polską w Niemczech wzrosły ceny artykułów żywnościowych. Zakaz przywozu z Polski najwięcej odbił się w Prusach Wschodnich, gdzie ceny wzrosły o 50—90 proc.

Berlin, 8. 9. Na wczorajszem posiedzeniu komisji ogólnej sejmu pruskiego premjer pruski Braun oświadczył, że pokojowe współżycie z Polską leży w interesie ekonomicznym i politycznym obu krajów i wyraził nadzieję, że po uregulowaniu wszystkich tarć między obu krajami zapanują dobre stosunki sąsiedzkie.

Warszawa, 9. 9. Dziś w południe odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja z udziałem min. Klarnera, wicem. Doleżala i p. Prądzyńskiego w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Wyniki konferencji przedstawione będą na przyszłem posiedzeniu komitetu ekonomicznego.

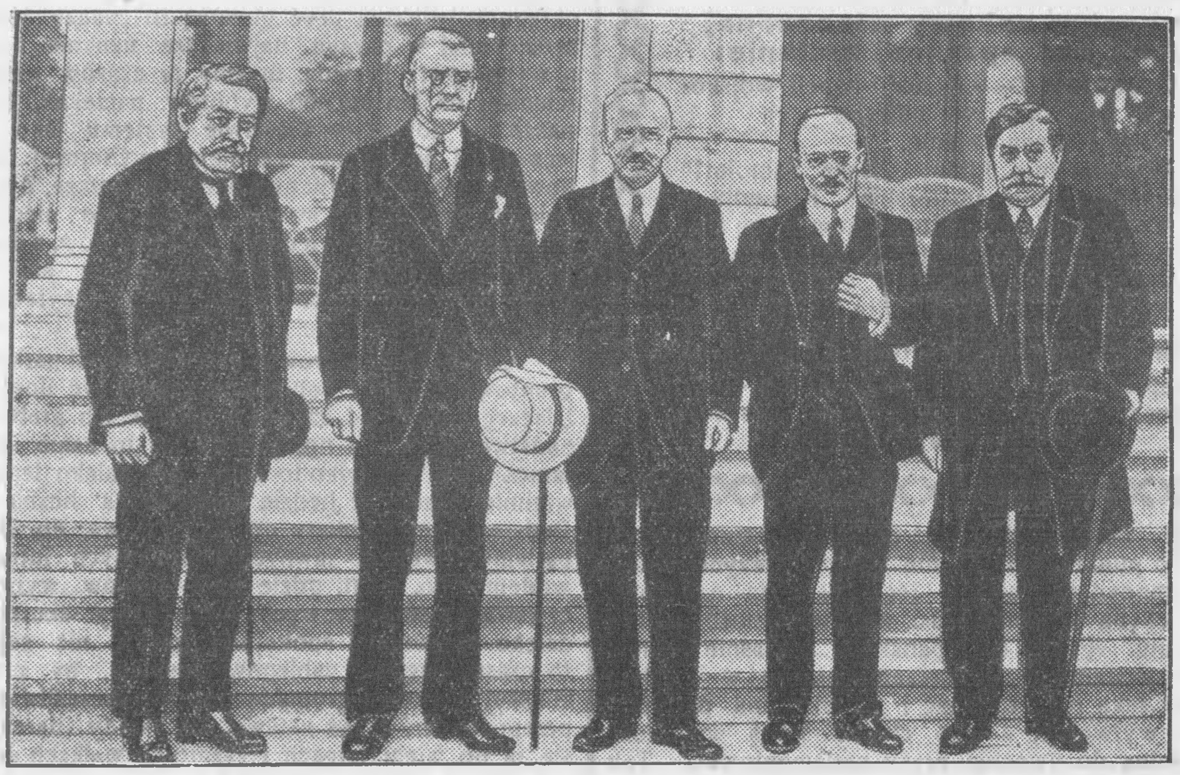
Poseł na Sejm polski — honorowym gościem Sowietów.

Wilno, 6. 9. Jak donosi „Prawda" moskiewska, przybył do Rosji poseł na Sejm polski Adolf Bon. Z racji tego przyjazdu, „Prawda" pisze, że „Związek chłopów Z. S. S. S. R. oświadczył Bonowi, że będzie go uważał za gościa honorowego i poczyni mu wszelkie ułatwienia".

Jak wiadomo, Bon należy do „Niezawisłej partji chłopskiej", t. j. do grupy Wojewódzkiego, która przed rokiem wystąpiła z „Wyzwolenia".

Aczkolwiek nigdy nie było tajemnicą, że grupa Wojewódzkiego jest partją przewrotową i bolszewizującą — to jednak oficjalne honory bolszewików dla Bona, dowodzą jej komunistycznego charakteru zupełnie jasno.

Z posiedzenia Ligi Narodów w Genewie.



Ilustracja nasza przedstawia z lewej strony ku prawej: Briand (Francja), Chamberlain (Anglja), Sciolaja (Włochy), Benesz (Czechosłowacja), Painleve (Francja).

Znowu prowokacja w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 9. Wczoraj odbył się tu t. zw. dzień katolicki, urządzony przez Niemców katolików w. m. Gdańska. Inicjatorzy tego obchodu pominęli w nim zupełnie Polaków-katolików, nie zapraszając, ani jednego Polaka do komitetu. Wszystkie referaty wygłoszono w języku niemieckim, przyczem trzech referentów sprowadzono z Niemiec.

Jak podkreśla prasa polska w Gdańsku, Niemcy chcieli zadokumentować wobec świata, że w Gdańsku są tylko Niemcy-katolicy. Polska ludność zaprotestowała wczoraj przeciw temu postępowaniu współwyznawców niemieckich. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele polskim, zakończonem odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", zarządy wszystkich towarzystw polskich, istniejących na obszarze Wolnego Miasta, zebrały się w Domu Katolickim. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko postąpieniu Niemców katolików w Gdańsku. Rezolucja przesłana została Administratorowi Apostolskiemu w Gdańsku, ks. biskupowi O'Rourke, oraz Nuncjuszowi Papieskiemu w Warszawie. Równocześnie wybrano komitet, który ma się zająć organizowaniem w najbliższym czasie w Gdańsku polskiego dnia katolickiego.

Wielki skandal budowlano-polityczny w Gdańsku.

Kosztowna hala techniczna po dwóch tygodniach wali się.

Gdańsk, 7. 9. Niedawno została wykonana w Gdańsku hala techniczna dla Targów Gdańskich, kosztem 470.000 guldenów. Z tej racji wszystkie pisma gdańskie pełne były dyterambów o wyższości niemieckiej techniki nad wszystkiemi innemi.

Tymczasem obecnie już, a więc w dwa tygodnie po wykończeniu hali, ściany się zarysowały. Kierownictwo Targów, nie mogąc z powodu bliskości terminu tych targów, nowej budowy zaczynać, stara się przez zalepienie i podpieranie, fakt ten ukryć.

W każdym razie nie dowodzi to wcale zbyt wysokiego poziomu techniki niemieckiej, a przynajmniej sumienności techników.

Zaciekłe walki w Syrji i Marokku.

Paryż 7. 9. Obiegają pogłoski, że jedna z twierdz francuskich w Syrji, gdzie się zaczyna pustynia, wpadła w ręce Druzów. Oprócz tego Druzowie napadli znienacka na większy oddział francuski, gdzie wywiązała się zażarta walka, przyczem z obydwu stron były znaczne straty. — Ogólna sytuacja w okolicy Damaszku jest dość krytyczna.

Paryż, 7. 8. Z Madrytu donoszą, że wojska Abd-El- Krima w sile 60 tys. ludzi i 100 armat zaatakowały fronty francuski i hiszpański. Uporczywe walki toczą się w okolicy Lukko i Tetuanu, przyczem Kabylowie wtargnęli do jednej z pozycji francuskich. Ostrzeliwanie zatoki Alhucemas po przerwie 12 to godzinnej zostało na nowo podjęte. Marszałek Petain przybył wczoraj do głównej kwatery w Mekenesie. Z Fezu donoszą, że Abd-El-Krim przygotowuje się do wielkiej ofenzywy. Ma on się znajdować około Szeszanenu, skąd zamierza uderzyć na Uezzan. Abd-El-Krim rozpisał masowy pobór rekrutów.

W obronie uczciwego kupiectwa.

W numerze 101 „Drwęcy" dwie korespondencje na raz złożyły się na obronę tych, którzy kupują u żydów. W korespondencjach: „Kto winien" i „Czemu kupuje lud wiejski od żydów" takie kupiectwu polskiemu ciężkie zrobiono zarzuty, że sprawy przemilczeć nie można. Korespondencje te jedyne są w swoim rodzaju. Podczas gdy cała narodowo myśląca prasa oraz komitety do walki z zalewem żydowskim apelują do społeczeństwa, aby zwalczało handel żydowski, aby przestrzegało hasła „swój do swego", które przecież już raz tak skutecznie w naszych dzielnicach zastosowanem zostało, znajdują się ludzie, którzy naodwrót, brudnych, jarmarcznych wychwalają handlarzy żydowskich, a potępiają uczciwe polskie kupiectwo.

Czytając owe korespondencje zapytać musimy, kto je pisał. Żyd czy Polak? Zdaje się niemożliwem, aby autorzy byli polakami. Może to pisał żyd, podszywający się pod polskie nazwisko, aby zohydzić polskie kupiectwo, aby pogłębić nieufność ludności kupującej do kupiectwa polskiego w tym celu, aby żydostwo nadal i lepiej jeszcze niż dotąd żerować mogło na krzywdzie polskiego kupca. A jeśli pomimo wszystko pisał to polak, to tem więcej smutne. Smutne, że znalazł się polak, który tak nierozważnie i z taką nienawiścią rzucił cały szereg ciężkich, na szczęście nieuzasadnionych, na kupiectwo polskie zarzutów.

Kupiectwo polskie przechodzi chwile ciężkie, tak samo ciężkie, jakie przechodzi rolnictwo czy przemysł. W dodatku jeszcze kupiectwo polskie znajduje się w wytężonej walce z zalewem żydowskim, z tegoż nieuczciwą konkurencją i celowem szkodzeniem dobrej opinji kupca. Podkreślamy: z nieuczciwą konkurencją żydowską. Żyd jarmarczny, przenoszący się z miejsca na miejsce, handlujący i szachrujący, nie płaci podatków ani obrotowych ani dochodowych, zaledwie patent domokrążny opłaci, a może nawet i tego nie. Krzywdzi więc skarb polski. Kupiec polski tego nie robi. Podatki płaci, obowiązki wobec skarbu i państwa wypełnia sumiennie, handluje uczciwie. I za to należy go popierać. Zwalczać go, albo podkopywać jego egzystencję, to znaczy rozszerzać pole dla handlu żydowskiego, nieuczciwego, szachrajskiego, krzywdzącego skarb państwa i obywateli.

A już zgoła nieprawdą jest, że polskie kupiectwo uprawiało pasek i dziś jeszcze paskuje. Ten zarzut niesłychany stanowczo odeprzeć trzeba. Paskowali inni, paskowali handlarze wylęgli na konjunkturach wojennych, paskowali żydzi, paskowały męty społeczne. Uczciwy kupiec polski paska nie uprawiał. Jeżeli ponadto robi mu się zarzut, że i dziś jeszcze paskuje, to zarzut jest ciężki, bardzo ciężki. Żądamy dowodów. Prosimy wskazać, który polski kupiec paskuje. Kupiectwo polskie za takie wskazówki wdzięcznem będzie, gdyż paskarzy pomiędzy sobą tolerować nie chce. Ale jeśli zarzut nieuzasadniony, niesprawiedliwy, lekkomyślnie odzierający z czci polskiego kupca nie da się poprzeć dowodami, kto tedy naprawi krzywdę, wyrządzoną uczciwemu kupiectwu polskiemu? Jsk.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 11 września 1925 r.

Kalendarzyk. 11 września, Piątek, Prota i Jacka mm.
12 września, Sobota, Gwidona op. w.
13 września, Niedziela, 15. po Swiątk.
Wschód słońca g. 5 — 30 m. **Zach. słońca** g. 6 — 22 m.
Wschód księżyca g. — m. **Zach. księżyca** g. 3 — 48 m.

Wieczornica L. O. P. P.

Przypominamy niniejszem obywatelstwu miejscowemu i z okolicy, że w niedzielę dnia 13 bm. urządza miejscowe Koło L. O. P. P. zabawę wieczorową, z bardzo urozmaiconym programem. Nie wątpimy zatem, że każdy obywatel, oceniający szlachetny cel tego związku, pospieszy na zabawę i przyczyni się swym groszem do powiększenia zbioru. Początek koncertu punktualnie o godz. 7-ej wiecz. Bufet suto zaopatrzony w różne przysmaczki.

Pobyt pana posła Baczewskiego.

Bawił w naszem mieście w tych dniach poseł na sejm pruski p. Baczewski, który z Niemiec przybył w gościnę, do mieszkającego w okolicy Nowegomiasta ojca swego.

Pożar.

Zgniłobłoty (pow. brodnicki) W zagrodzie p. Marcina Jaroszewskiego w Zgniłobłotach wybuchł dnia 4. bm. po południu ogień. Pastwą płomieni padła stajnia wraz większa ilość sprzętów gospodarczych ogólnej wartości 4.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był na 1.500 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez mężczyznę, który spał w stajni.

Odnalezienie skradzionych klejnotów.

Grudziądz. Swego czasu donosiliśmy o włamaniu się do Kasy Reiffeisena w Grudziądzu. Obecnie dowiadujemy się, że aresztowano niejakiego Śliwińskiego, który w żaden sposób nie chciał się przyznać do winy. Jednak policja ma dowody, że on jest właściwym złodziejem. Sliwiński zaprzecza wszystkiemu, tai również kryjówkę skradzionych przedmiotów wysokiej wartości. Przed kilku dniami policja przychwyciła jednak list, pisany przez Ś. z więzienia do syna, w którym ten zdradził miejsce ukrycia klejnotów. Idąc tym śladem, policja odnalazła skradzione rzeczy.

Kradzież.

Bursztynowo (pow. Grudziądz) W nocy z dnia 2 na 3 bm. nieznani sprawcy po wyjęciu szyby dostali się do mieszkania nauczyciela Długokińskiego, któremu skradli skrzypce, bieliznę damską, bieliznę męską, 3 szt. płótna, obrusy, suknie i biżuterję. Policja poszukuje tych włamywaczy, których ślad prowadzi w stronę Brodnicy.

Kradzież, czy wypadek.

Grudziądz. Zamieszkały przy ul. Wybickiego p. Dąbrowski doniósł policji, jakoby jego służąca dopuściła się dnia 30. bm. kradzieży 1500 zł., znajdujących się w kopercie na biurku. Tymczasem obwiniona zeznaje, że kradzieży nie popełniła, natomiast być może, że sprzątając z biurka, kopertę z pieniądzmi, wraz z innemi niepotrzebnemi papierami wrzuciła do ognia.

Groźny pożar.

Tuchola. Dnia 6. bm. o godz. 3 w nocy wybuchł wielki pożar w rynku. Pastwą płomieni padły trzy domy, zatem wiele osób zostało bez dachu. Zapaliła się katka schodowa, a mieszkańcy I piętra zmuszeni byli wyskoczyć oknami na ulicę. Właścicielka składu delikatesów, wyskakując z pomieszkania złamała sobie obie nogi. Odstawiono ją natychmiast do szpitala. Pan Szwemin, zamieszkujący II piętro daremnie wzywał pomocy i zmuszony był spuścić żonę i dzieci na ulicę a gdy na nim ubranie zaczęło się palić i on wyskoczył szczęśliwie.

Przyczyna pożaru nieznana. Straty są dotkliwe.

Komunikat.

Przypomina się członkom Towarzystwa Kupców Samodzielnych, iż w dniu 27. września w Tczewie, odbędzie się doroczne Walne Zebranie Delegatów Towarzystw z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie przez Prezesa Związku p. T. Marchlewskiego.
2. Wybór Prezydjum zebrania.
3. Sprawozdanie Prezesa Związku z całorocznej działalności.
4. Sprawozdanie kierownika Związku.
5. Sprawozdanie skarbnika Dyr. Fröhlicha
6. Sprawozdanie kierownika objazdowego.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Przedłożenie budżetu i uchwalenie składek na rok 1925/26
9. Wnioski Zarządu Głównego.
10. Zmiana statutu.
11. Wybór Zarządu Głównego.
12. Wnioski Towarzystw (wnioski muszą wpłynąć 14 dni przed terminem zebrania do Zarządu Związku).
13. Wolne głosy i wnioski.

Część druga po południu.

Referat posła Krzywińskiego „Nasza sytuacja Gospodarcza".

Po referacie generalna dyskusja.

Uwaga: Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji, którą można już otrzymać od skarbnika Związku. Legitymacje te skarbnik wystawia tylko delegatom tych Towarzystw, które zapłaciły składki na rzecz Związku do sierpnia br.

Zniżki kolejowe.

Na przyszły Zjazd Delegatów w Tczewie w dniu 27. bm., Związek postarał się o zniżki kolejowe. Odpowiednie deklaracje Centrala roześle Towarzystwom w najbliższych dniach.

O flotę handlową.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich, referował sprawę stworzenia floty handlowej p. kap. Sprung, przedstawiając kwestję w zarysach bardzo realnych i zakrojonych na skromniejszą miarę od dotychczasowych projektów innych inicjatorów. Do realizacji tego projektu Związek gotów jest przystąpić, lecz zamierza przedtem porozumieć się z Województwem i w tym celu uchwalił delegować do p. Wojewody wiceprezesa Związku p. posła Krzywińskiego i p. kap. Sprunga. — Związek widzi powodzenie tej akcji, o ile szersze warstwy społeczeństwa polskiego poprą tę tak niesłychanie ważną sprawę.

Prośba do Towarzystw Kupców Samodzielnych.

Do Związku Towarzystw Kupieckich przed kilkoma dniami zgłosił się kupiec optant polski z Niemiec w średnim wieku, żonaty, posiadający gotówkę około 5000 zł. i prosił o wskazanie miejscowości, gdzieby mógł założyć jakie przedsiębiorstwo handlowe lub gdzieby mógł objąć posadę. Kupiec ten jest z branży kolonjalnej, przedtem miał fabrykę papierosów. Wszystkie Towarzystwa Związkowe uprasza się o podanie do Centrali, czy w danym mieście lub wiosce znajduje się jaki wolny skład, któryby można niedrogo zakupić i jaka branża handlowa miałaby powodzenie, lub też prosimy wskazać odpowiednią posadę.

Posiedzenie Kuratorjum Szkoły Handlowej

odbyło się w lokalu Centrali dnia 1. września pod przewodnictwem prezesa p. Marchlewskiego. Między innemi sprawami, omawiano kwestję projektowanej przez Ministerstwo Oświaty reformy szkolnej. Stwierdzono szybki rozrost Średniej Szkoły Handlowej. Liczba uczniów na rok 1925/26 dosięga cyfry 110.

Zamiast bajki.

Od niedzieli same dziwy
Nasze miasto nawiedzają
Jestem z strachu prawie siwy
I mi włosy dębem stają.
Coś wyborcom iskrzy oczy
Jakieś wielkie naprężenie
Bo to dzisiaj o północy
List, cnych radnych zakończenie.
Więc latają i biadają
Jedni z tyłu, drudzy z przodu
Swych znajomych namawiają
Łowiąc rybki do niewodu.
Z rana znowu rżną kapele
Twarze dumne i marsowe
W oczach miga im wesele
Na zawody mkną sportowe.
Pod Marjanów mkną zastępy
Tam do tarcz strzelają żwawo
Obiecując podrzeć w strzępy
Wrogów, kraju bronić krwawo.
W poniedziałek od południa
Jakieś pary strachem zdjęte
Przed którymi się wyludnia
Miasto, jak by kosą ścięte.
Chodzą ulicami miasta
Prosząc dary na rzecz Plopa
Trochę mięsa, trochę ciasta
Choć mży deszcz i wielka chlapa.
Więc niejeden strachem zdjęty
Przed tą parą znika migiem
Sklina w duszy świat przeklęty
Pokazując z dala figę.
Są i tacy, że są radzi
Widzieć polskie swe sztandary
Więc witają swoich braci
Ofiarując hojne dary.
Jeden daje metr kiełbasy
Drugi zasię kosz szampana
Trzeci trojak 'da do kasy
Mówiąc sobie: „poznaj pana."
A na schyłku już tygodnia
Rozjaśniły się nam lica
Bo nie zdarza się to codnia
By ktoś płatał sobie wica.
I rozdawał w lecie drzewo
By zaskarbić sobie łaski
Mkną biedacy w prawo, w lewo
Zwożąc przedwyborcze trzaski
Dotąd było wszystko fraszka
Lecz to co się jutro stanie
To niebyle już igraszka
To jest wieczór, mocium panie.
Gdzie się zejdzie kupa ludu
By swój grosik dać w ofierze
Jedność ta dokona cudu
Plop nie mało grosza zbierze.
Przez co nam zapewni całość
Jak mur staną aeroplany
Przez co sprawi wrogom żałość
Chytre mu krzyżując plany.

Pożar.

Srebrniki. W nocy dnia 6. bm. powstał pożar, prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy komina, w domu ubogich. Ofiarą pożaru padł 15-letni syn robotnika Skamaskiego. W zgliszczach znaleziono tylko jego czaszkę oraz klatkę piersiową. Brat jego natomiast odniósł bardzo poważne poparzenia, lecz zdołano go wyratować. Straty pożaru dochodzą do 7.000 zł.

Odkrycie cennych zabytków.

Poznań. Przy odnawianiu kościoła Bożego Ciała, fundowanego w 1399 r. przez króla Władysława Jagiełłę, odkryto w ub. tygodniu w górnej kaplicy Matki Boskiej ślady dawniejszych malowideł, pokrytych tynkiem i kilku warstwami rozmaitych farb. Odnowieniem tej kaplicy kieruje p. profesor Tadeusz Kołomłocki, uczeń i współpracownik mistrza Jana Matejki, który stwierdził, że są to cenne freski, pochodzące z początku 15-wieku, które są tak dobrze zachowane, że nie wymagają naprawy. Freski te przedstawiają fragmenta z historji dziejów tego kościoła, gdy biskup z duchowieństwem Poznania zbiera znieważoną przez żydów hostję świętą.

Podróż pocztówki, która trwała 16 lat i 6 miesięcy.

Katowice. Pewna pocztówka z Bytomia do Katowic podróżowała 16 lat i 6 miesięcy. Według pieczątki pocztowej ową kartę nadał na poczcie w Bytomiu, pewien żołnierz dnia 19 marca 1909 r. na której doniósł, że w przyszłą niedzielę odwiedzi adresatkę, zamieszkałą w Katowicach. Pocztówka przybyła do Katowic 25. sierpnia 1925 r. i została wręczona adresatce. Dotychczas nie stwierdzono, gdzie pocztówka tak długo przeleżała.

Najadł się maku, ale zmarł.

Kalisz. Kilkunastoletni pastuszek, Józef Plota, zamieszkały w Dobrcu Wielkim pod Kaliszem założył się z kolegami, że zje taką ilość maku, jaka się zmieści w kapeluszu. I rzeczywiście Plota mak zjadł, za co otrzymał 30 groszy od kolegów, lecz na drugi dzień musiano go odwieźć do szpitala z powodu strasznych boleści. Pomimo pomocy lekarskiej, Plota zmarł po kilku godzinach, z powodu pęknięcia żołądka.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Dokoła paktu gwarancyjnego.

Genewa, 8, 9. Według krążących tu wiadomości, pakt reński jest już w głównych zarysach ustalony. Chodzi tylko o znalezienie połączenia go z kwestją gwarancji wschodnich granic Europy tj. Polski i Czechosłowacji. Przewidywane jest, że konferencje ministrów, które odbywać się będą do końca tego tygodnia ustalą tylko zasadnicze punkta obu stron i wykażą, jak daleko będą mogły pójść wzajemne ustępstwa. Według opinji prasy francuskiej w ciągu bieżącego tygodnia, nie nastąpi nic decydującego.

Niesłuszne zatrzymanie polskiego transportu na Dźwinie i aresztowanie robotników.

Warszawa, 7. 9. W tych dniach władze sowieckie zatrzymały na Dźwinie koło Cisny transport tratw z ładunkiem, należącym do polskich kupców. Transport eksportowało 29 robotników, którzy zostali przez władze sowieckie aresztowani i wysłani w głąb Rosji.

Na wiadomość o powyższem zajściu, ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się z energiczną interwencją do rządu sowietów. Jak się dowiadujemy, interwencja ta odniosła pomyślny skutek, gdyż sowiety przyrzekły uwolnić aresztowanych.

Manewry sowieckie zawiodły.

Wilno, 8. 9. Według opinji rzeczoznawców wojskowych Estonji, omawiających przebieg manewrów sowieckich w okolicy Petersburga, Mińska i na Ukrainie, okazuje się m. in., że dowództwo armji sowieckiej nie wywiązało się w zupełności z działań, zakreślonych programem manewrów. Jako dowód przytaczają niesłychany brak środków komunikacyjnych, brak odpowiednich funduszów na manewry, wreszcie olbrzymie przestrzenie, na których miały się odbyć. Według zapowiedzi dowództwa manewrów, w manewrach miały wziąć udział 4, 16 i 20 dywizja piechoty i 4 dywizje kawalerji, to wszystko pod Petersburgiem. Pod Mińskiem 3 dywizje kawalerji i jedna dywizja piechoty. Na Ukrainie zaś 40.000 bagnetów i 16.000 szabel. Okazało się jednak, że wobec braku środków komunikacyjnych, dowództwo armji nie jest w stanie przetransportować takiej masy wojsk, co na wypadek wojny, sowiety odczują bardzo dotkliwie. Wobec tego w ostatnich sowieckich manewrach wzięła udział, zaledwie jedna trzecia część zapowiedzianych wojsk.

Wiadomości z krajów obcych.

Nowy cud w Lourdes.

Prasa francuska i angielska pełna jest obecnie opisów wypadku cudownego uleczenia, który zdarzył się dnia 22-go ub. w Lourdes. Mianowicie biuro stwierdzeń lekarskich przy grocie w Lourdes zanotowało cudowne wyleczenie niejakiej p. Louizy Bapt, lat 21, która przybyła z pielgrzymką do Lourdes, a której choroba była nieuleczalna. Stan jej zdrowia był tak krytyczny, że gdy przybyła na dworzec w Lourdes, pewien lekarz, który ją zobaczył, nie mógł powstrzymać się od krzyku: „No, jeżeli tu uzdrowieje, to uwierzę w cuda". Otóż we czwartek dnia 22-go sierpnia, podczas procesji p. Louiza Bapt straciła przytomność, wskutek bólu, gwałtowniejszego, niż zwykle. Odniesiono ją do szpitala i tam nagle, po wrażeniu mrówek w całem ciele, chora nagle uczuła się uzdrowiona. Ona, która tylko z trudnością spożywała płyny, zjadła z apetytem obiad podawany pielgrzymom. Na drugi dzień czuła się już doskonale. Lekarskie biuro stwierdzeń w obecności 50 lekarzy, orzekło, że tego faktu uzdrowienia, nie można wyjaśnić procesem naturalnym.

Zgon najwybitniejszego krytyka francuskiego.

W Paryżu zmarł jeden z najwybitniejszych przedstawicieli francuskiej krytyki, zwłaszcza krytyki teatralnej Adolphe Brisson w wieku lat 64. Zmarły publicysta francuski był głośnym recenzentem teatralnym w „Les Temps". Przez lat prawie 20 do r. 1922 feljeton teatralny tego dziennika spoczywał w jego ręku. Do Polski odnosił się Brisson z wielką sympatją.

Zjedzony testament.

W małem miasteczku francuskiem Rodez, zmarła żona handlarza bydła, nazwiskiem Fraysse. W dniu otwarcia testamentu, udał się on do notarjusza, aby się dowiedzieć, jak nieboszczka rozporządziła swoim majątkiem prywatnym.

Kiedy się okazało, że mężowi nie zrobiła żadnego zapisu, porwał on z rąk notarjusza testament, potargał go na kawałki, włożył w usta i połknął go z tak szaloną szybkością, iż testament w oczach zdumionego notarjusza znalazł się w czeluściach żołądka owego wdowca. Na tem jednak sprawa się nie skończy, albowiem za zniszczenie testamentu Fraysse stanie przed sądem.

Palenie zwłok, zmarłych na raka.

Pewien lekarz angielski, żąda w jednym z dzienników, przymusowego palenia zwłok osób zmarłych na raku, motywując tem, że jeśli zarazki raka są tak małe, że przemykają się przez wszelkie filtry, to w takim razie mogą się również przez warstwę ziemi dostać do wody gruntowej. Jedyną tego ochroną przed dalszem zarażeniem jest palenie zwłok, zmarłych na raka.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzeczp. P. odbędzie się w niedzielę 13 września o godz. 1. popoł. na sali pana Czuki, na które zaprasza się wszystkich członków. Zarząd.

T. C. L. w Nowemieście.

Przy inwentaryzacji bibljoteki stwierdzono, że P.P. członkowie dotychczas nie oddali 167 wypożyczonych książek.

Upraszamy stanowczo o zwrot książek najpóźniej do 12 bm. w lokalu Banku ludowego — gdyż zmuszeni będziemy publicznie ogłosić nazwiska opieszałych.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 9. 9.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.73	—	—
1 funt angielski	27.62	—	—
100 frank. franc.	26.24	—	—
100 frank. belg.	24 94	—	—
100 frank. szwajc	109.75	—	—
100 koron czeskich	16 86	—	—
100 lir włoskich	22 40	—	—

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 9. 9. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 89 cieląt 643 owiec, 600 kóz, 2092 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	—	zł.
" " "	II kl.	92–94	"
" " "	III kl.	—80	"
" cielęta	I kl.	—130	"
" "	II kl.	—120	"
" "	III kl.	108—110	"
" Za owce	I kl.	—	
" "	II kl.	58–60	
" "	III kl.	40 - 44	"
" świnie	I kl.	—	"
" "	II kl.	164–166	"
" "	III kl.	150–152	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 7, 9.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	16.40—17.40
Pszenica	23.25—24.25
Jęczmień br.	22.00–23.00
Jęczmień na paszę	19.00–21.00
Owies	17.00–18.00
Mąka żyt. 70 %	23.00–26.00
Mąka pszenna 65 %	38.00–41.00
Otręby żytnie	11.00–12.00
Otręby pszenne	11 00–12.00

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Okręgowe Zebrania Przedwyborcze

odbędą się

w celu ustawienia list kandydatów do Sejmiku Powiatowego

Okręg Byszwałd
w niedzielę dnia 13-go września o godz. 1-szej w Byszwałdzie.

Okręg Montowo
w niedzielę dnia 13-go września o godz. 4-tej po południu w Zwiniarzu.

Okręg Mroczno
w poniedziałek d. 14-go września o godz. 1-szej w Tylicach.

Okręg Linówiec
w poniedziałek d. 14-go września o godz. 4-tej po południu w Grodzicznie.

Okręg Kurzętnik
w środę d. 16-go września o godz. 1-szej w Kurzętniku.

Okręg Lekarty
w środę d. 16-go września o godz. 5-tej po południu w Gryźlinach.

Okręg Rywałdzik
w czwartek dn. 17-go o godzinie 1-szej w Łąkorzu.

Dnia 17. 9. 1925. **Zarząd Powiatowy.**

W tut. rejestrze spółdzielczym pod nr. 3 przy firmie **Bank Ludowy Nowemiasto** wpisano dziś, że na podstawie uchwały walnego zebrania członków z 29 maja 1925 r. nastąpiła zmiana statutu. Zmiana dotyczy

§ 11. Udział wynosi 500 złotych, a wpłaty roczne najmniej 10 złotych.

Nowemiasto, dnia 2 września 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przymusowa licytacja!

W wtorek. dnia 15. bm. o godz. 13-tej po połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście wybud.** u małżonków **Reimerów** za gotówkę najwięcej dającemu

1 rower, 4 owce, 1 maneż, 4 świnie, 1 źrebaka, 1 sąsiek żyta w słomie około 30 fur, 1 stóg słomy.

Nowemiasto, dnia 10. września 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W środę, dnia 16. bm. o godz. 12-tej w połud. będę sprzedawał **w Rywałdziku u p. Burakowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu

1 stół, 3 ctr. żyta, około 3 fury słomy.

Nowemiasto, dnia 10. września 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.